

Książki o filmie

„Kwartalnik Filmowy” nr 121 (2023)

ISSN: 0452-9502 (Print) ISSN: 2719-2725 (Online)

<https://doi.org/10.36744/kf.1431>

© Autor; licencja Creative Commons BY 4.0

Marcin Adamczak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

<https://orcid.org/0000-0001-5540-6719>

O kolonializmie niezachodnim

Słowa kluczowe:

kino japońskie;
kolonializm;
polityka pamięci

Abstrakt

Tekst jest recenzją książki Krzysztofa Loski *W cieniu Imperium Wschodzącego Słońca. Japoński projekt kolonialny i kultura filmowa w Azji Wschodniej* (2022) poświęconej planowi imperialnemu realizowanemu przez Japonię od końca XIX w. do 1945 r. Znaczącą rolę odgrywało w nim kino. Zaletą publikacji jest ukazanie projektu kolonialnego prowadzonego przez mocarstwo niezachodnie w odniesieniu do wspólnot pokrewnych kulturowo hegemonowi. W książce omówiono dzieje japońskiego planu kolonizacyjnego realizowanego względem podbitych społeczeństw Tajwanu, Korei oraz Chin. Istotnym elementem analiz jest przedstawienie polityki pamięci. Wywód historyczny uzupełniają interludia poświęcone współczesnym filmom traktującym o wydarzeniach historycznych związanych z japońskimi próbami mocarstwowymi.



W latach 50. XIX w. – stulecia, na które przypadło apogeum europejskiego kolonializmu – państwa zachodnie zmusiły pozostającą dotąd w izolacji Japonię do podpisania szeregu niekorzystnych umów handlowych pozwalających uczynić z niej przestrzeń walki o wpływy mocarstw europejskich i USA. Odpowiedzią Japończyków były reformy i modernizacja kraju na modłę zachodnią zapoczątkowane restauracją Meiji w 1868 r. Okazały się one nad wyraz skuteczne i w ciągu zaledwie kilku dekad – od lat 80. XIX w. do roku 1945 – uczyniły z Japonii regionalną potęgę z determinacją zmierzającą do hegemonii w całej Azji Wschodniej. Militarно-ekonomiczny plan imperialny wiązał się także z pragnieniem dominacji kulturowej, a ponadto z wolą kształtowania sposobów myślenia i postrzegania świata u podbitych wspólnot Tajwanu, Korei czy Mandżurii. Japoński projekt modernizacyjny, oparty na imporcie zachodnich idei oraz technologii, niejako w pakiecie zawierał zatem również azjatycki odpowiednik europejskich zapełów kolonialnych. Jego wyjątkowość polegała na zaplanowaniu go przez mocarstwo niezachodnie i zrealizowaniu względem podbitych ludów pokrewnych ciemniejszy etnicznie oraz relatywnie bliskich mu kulturowo. Projekt ten zakładał powołanie Strefy Wspólnego Dobrobytu Wielkiej Azji Wschodniej, mającej się opierać na fundamencie duchowym, kulturowym, etnicznym, a także dziedzictwie historycznym i bliskości geograficznej. Inicjatywa zakończyła się fiaskiem, nie tylko z powodu porażki Japonii w konfrontacji państw podczas II wojny światowej.

Temu imperialnemu okresowi w historii Japonii oraz właściwej mu polityce w dziedzinie kinematografii, kluczowej dla urzeczywistnienia idei kolonialnych, jest poświęcona książka Krzysztofa Loski *W cieniu Imperium Wschodzącego Słońca. Japoński projekt kolonialny i kultura filmowa w Azji Wschodniej*. Jej autor wskazuje, jak istotną funkcję pełniło w tym względzie kino jako nowoczesna wówczas technologia o dużym potencjale propagandowym oraz ideologicznym. Dzięki dobremu rozeznaniu w bogatej literaturze dotyczącej postkolonializmu Loska akcentuje uniwersalne rysy imperialnej inicjatywy Japonii oraz specyfikę owej relacji kolonialnej, w której zarówno strona dominująca, jak i podporządkowana wywodziły się z Azji. Rys uniwersalny wiąże się z podkreśleniem, w jak wielkim stopniu dowolny projekt kolonizacyjny opiera się na komponencie kulturowym i kształtowaniu map mentalnych czy sposobów postrzegania świata, na kontrolowaniu pragnień i celów oraz narzędzi ich osiągnięcia. Rys specyficzny zrekonstruowanego przez Loskę japońskiego zamierzenia dotyczy zaś tego, że różnice rasowe nie muszą być dla przemocy kolonialnej konstytutywne, a pokrewieństwo etniczne w żadnej mierze nie usprawiedliwia niegodziwości wynikających z podboju mi-

litarnego, ekonomicznego oraz kulturowego. Japoński przekaz propagandowy, mówiący o wspólnej przyszłości różnych narodów i ich podobnym pochodzeniu, a także próba narzucenia porządku imperialnego, skrytego pod szatami rzekomo naturalnego i korzystnego dla wszystkich konceptu lepszego jutra, okazał się retoryką równie fałszywą, co pusta.

We wstępie do publikacji Krzysztof Loska przedstawia zakres swojej analizy oraz jej konteksty: zwrot postkolonialny w badaniach japonistycznych, uwypuklający naturę tego niezachodniego zamysłu imperialnego, europejskie (faszystowskie) inspiracje dla tego rodzaju zapędów, rolę kina jako nowoczesnego narzędzia propagandy oraz medium pozwalającego wytwarzać użyteczne politycznie fantazmaty. Ponadto wskazuje na wielorakie związki idei kolonizacyjnych z prądami modernizacyjnymi oraz stawia pytania o skuteczność realizacji japońskich planów.

Sama analiza została natomiast podzielona na etapy niejako współgrające z biegiem historii i marszrutą japońskiego żołnierza. Rozdział pierwszy jest zatem poświęcony podbojowi Tajwanu i wykorzystywaniu filmu do kulturowego usankcjonowania przemocy kolonialnej. Rozdział drugi traktuje o analogicznych zabiegach w odniesieniu do podbitej Korei. Zaletą tej części jest dokładny opis zagadnień dystrybucyjnych oraz konkurencji na rynku filmowym, a przede wszystkim dążeń japońskich podmiotów do zastąpienia dominującego dotąd eksportu filmowego z Hollywood innym repertuarem. Wątek ten unaoacza kolejny uniwersalny mechanizm, polegający na tym, że rywalizacja między przekazami wytwarzanymi w różnych w centrach imperialnych (starym i rodzącym się) towarzyszy politycznym próbom zastąpienia hegemonii wcześniejszej hegemonią alternatywną. Rozdział trzeci dotyczy konfrontacji z Chinami na kontynencie azjatyckim, przede wszystkim w trakcie podboju Mandżurii. Szczególnie interesujący w tej części jest wątek wykorzystania konwencji gatunkowej melodramatu dla kreowania fałszywego poczucia wspólnoty, co osiągnano przez ponowne przywołanie wielokrotnie eksploatowanych stereotypów oraz dzięki wykorzystaniu analogii stosunków między społeczeństwami i relacji miłosnej. Była to wprawdzie „miłość” trudna, ale wzajemna fascynacja umożliwiła przewyżczenie różnic między kochankami, a w domyśle także między reprezentowanymi przez nich wspólnotami. Tematem rozdziału czwartego jest ambicja opanowania całego regionu właściwa projektowi kolonialnemu znajdującemu się w swym geograficznym apogeum (podbój Filipin, Singapuru, Malezji, Sumatry, Jawy i Hongkongu), choć z dzisiejszej, historycznej perspektywy wiadomo, że jego los był już wówczas przesadzony, zaś on sam wyraźnie wypalał się pod zachodnim, alianckim ogniem artylerii, okrętów i samolotów.

Pomiędzy tymi rozdziałami autor zamieścił trzy interludia poświęcone współczesnym filmowym reprezentacjom dramatycznych wydarzeń związanych z kolejnymi podbojami, a więc odpowiednio podporządkowania Tajwanu, koreańskiego oporu antykolonialnego oraz rzezi nankińskiej. Dzięki temu zostały wyakcentowane aspekty wiążące się z polityką pamięci oraz historyczna dynamika doświadczenia kolonialnego, które na mocy kulturowego rezonowania oraz fantazmatycznych reprezentacji trwa w nieustannym procesie zmian i renegocjowania znaczeń. Historia w ujęciu Loski, podążające tu chociażby za Haydenem

White'em, nie istnieje zatem obiektywnie, lecz jest nieustannie konstruowana, również w jej reprezentacjach wizualnych. W wielu fragmentach monografii został uwidoczniiony charakter takich właśnie fabularyzacji dotyczących kolonializmu jako nietzscheańsko-ponowoczesnej „ruchomej armii metafor”. Aspekt ten ujawnił się wyraziście choćby przy okazji analizy *Wojowników tęczy* (*Sàidékè Bálái*, reż. Wei Te-sheng, 2011). Do myślenia w kategoriach różnych poetyk pisarstwa historycznego skłania też pobocznie obecna w tym filmie historia braci Hanaoka – ożenionych z Japonkami, zasymilowanych i pracujących w lokalnych siłach policyjnych na rzecz porządku kolonialnego, lecz popełniających samobójstwo po brutalnym stłumieniu antyjapońskiej rebelii. Stanowi ona idealny przykład pozwalający na opis w konwencji mikrohistorii, jako że przez pryzmat szczegółu ukazuje dramatyzm i cenę asymilacji oraz złożoność identyfikacji tożsamościowych. W ujęciu Krzysztofa Loski najbardziej frapującymi przedstawieniami współczesnymi okazują się te zaprezentowane w interludium drugim, bowiem unaoczniają, jak przydatne dla tego typu renegotjacji postkolonialnych mogą być konwencje gatunkowe kina szpiegowskiego, wykorzystane w *Modern Boy* (*Modeon Boi*, reż. Jung Ji-woo, 2008) czy *Grze cieni* (*Mil-jeong*, reż. Kim Jee-woon, 2016), lub modele historii kontrfaktycznych, jak na przykład w *Utraconej pamięci* (*Loseutu memorijeu*, reż. Lee Si-myung, 2002). Z kolei filmowe reprezentacje rzezi nankińskiej i kontrowersje dotyczące polityki pamięci, przyjęcia na siebie winy oraz dyskusji wokół wizualnych reprezentacji traumy brzmią znajomym echem dla czytelnika środkowo- i wschodnioeuropejskiego.

Podczas lektury kolejnych rozdziałów czytelnikowi z coraz większą mocą towarzyszy pytanie: dlaczego japoński projekt kolonialny się nie powiódł? Teoretycznie były bowiem na to pewne szanse. Wizja regionalnej wspólnoty azjatyckiej, fundowanej na przeciwstawieniu się symbolicznej i militarnej przemocy mocarstw zachodnich, mogła się wydawać atrakcyjna, zwłaszcza że Japonia odnosiła w Azji Wschodniej sukcesy (skuteczna modernizacja, zwycięstwo w wojnie z Rosją w 1905 r.), które dawałyby legitymację do przewodzenia w regionie. Precyzyjna analiza zawarta w książce Loski stopniowo odstawia jednak obraz planu niemożliwego do urzeczywistnienia z uwagi na klasyczne „grzechy” kolonialne, których nie usunęła bliskość etniczna. Projekt Strefy Wspólnego Dobrobytu Wielkiej Azji Wschodniej nie powiódł się, gdyż nigdy nie stał się tym, co zapowiadano w trybie politycznej, maskującej retoryki – mianowicie nie zaprowadził owego wspólnego dobrobytu. Wiązał się natomiast ze zwyczajnym wyzyskiem kolonialnym, opartym na eksploatacji zasobów, podporządkowaniu, asymilacji kulturowej i kooptacji części elit. Zabrakło w nim zasady dobrowolności, nie respektowano zasady równorzędności poszczególnych podmiotów należących do wspólnoty ponadnarodowej; nie dbano też o ich interesy, a jedynie o korzyści imperialnego japońskiego centrum. Można się zastanawiać, czy cały ten projekt miałby szanse powodzenia, gdyby imperialna Japonia przetrwała konfrontację z mocarstwami zachodnimi. Losy Tajwanu i Korei – mimo elementów oporu – pozwalają przypuszczać, że mogłoby się to udać, ale w świecie rodem z *Człowieka z Wysokiego Zamku* Philipa K. Dicka.

Książka Krzysztofa Loski bazuje na bogatej, przede wszystkim anglojęzycznej, literaturze przedmiotu. Z uwagi na przedmiot badań odległy w sensie

geograficznym, językowym i kulturowym nie jest to publikacja będąca efektem kwerend archiwalnych i pracy na źródłach (choćby tych związanych z lokalną administracją czy władzami państwowymi). Można to traktować jako jej wade i wyobrazić sobie, że mocniejsze zakorzenienie w materiałach źródłowych dostarczyłoby obrazu pełnego interesujących szczegółów i z detalami oddającego meandry japońskiej polityki kolonialnej. Jednocześnie nie sposób zaprzeczyć, że przy założeniach metodologicznych przyjętych przez autora jest to książka napisana wzorcowo. Postrzegam ją jako przykład dotarcia do górnego pułapu możliwości filmoznawczego pisania o złożonych i ważnych kwestiach kulturowych bez kwerendy archiwalno-źródłowej *in situ*.

Monografia kinematograficznych aspektów japońskiego projektu kolonialnego skłania do refleksji wykraczającej poza jej główną tematykę. Po pierwsze, zachęca do przewrotnego i zaskakującego – gdy chodzi o imperialną przemoc i okrucieństwo – pytania, czy ów plan kolonizacyjny nie był, przynajmniej po części, defensywny. Książka Loski zasadza się na swoistym wyabstrahowaniu przedmiotu badań z otoczenia. Kontekstem dla hegemonicznych zapędów Japonii była przecież nieprzywołana przez autora konkurencyjna – wcześniejsza oraz równoczesna – aktywność państw zachodnich wobec Azji. Zachód jawi się zatem jako źródło inspiracji ideowej oraz wzorzec hegemonia dla projektu japońskiego, ale także jako inicjator kolonizacji mającej na celu podporządkowanie i eksploatawanie Azji Wschodniej, na co Japonia reagowała działaniami o podobnym charakterze. Można stwierdzić, że specyfika owych czasów wiązała się z trudnym do odrzucenia imperatywem „kolonizowania, by nie zostać skolonizowanym”.

Po drugie, uzmysławia, że przynajmniej od 2014 r. (i z wojenną intensyfikacją na Ukrainie od lutego 2022 r.) doświadczamy skutków prób militarnego przeprowadzenia kolejnego w dziejach projektu kolonialnego, tym razem tak zwanego ruskiego miru, również opartego na fałszywych założeniach o pokrewieństwie i bliskości narodów oraz polegającego na wykorzystywaniu ideologii do maskowania brutalnego i okrutnego imperializmu. Wzorce kolonizacyjne pozostają niestety uniwersalne i nie przynależą jedynie do przeszłości imperiów europejskich, które zresztą od kilku dekad usilnie je przepracowują. Rekonstruowany w książce Krzysztofa Loski tak odległy – zdawałoby się – w czasie i przestrzeni konstrukt hegemoniczny pokazuje tymczasem, że bliskość etniczna oraz częściowe podobieństwo doświadczeń historycznych wcale nie przesadzają o rezygnacji z pragnienia dominacji i narzucania własnej woli, które często skrywa się za retoryką wspólnego interesu czy paternalistycznego postrzegania innych.

Elementem łączącym poszczególne rozdziały książki Loski są kolejne odsłony toczonej konsekwentnie przez japońskie czynniki polityczne „wojny o umysł”. Impulsem do jej rozpoczęcia było przekonanie, że nie da się narzucić porządku kolonialnego bez akceptacji przez ludy podbite wartości najeżdźcy jako swoich. U zarania tego projektu mogło tkwić podzielane przez japońskich decydentów poczucie, że proponują pewien model rozwojowy, który wcale nie musi być niekorzystny dla Tajwańczyków czy Koreańczyków. Narracja *W cieniu Imperium Wschodzącego Słońca* stopniowo ujawnia iluzoryczność takich konstrukcji oraz ułudę założenia kolonizatora, że w takim układzie możliwa jest równość społeczeństw azjatyckich.

Publikacja Krzysztofa Loski skłania przy tym do refleksji, że konstrukty imperialne po prostu nie są atrakcyjne w przestrzeni rzeczywistej (choć mogą takie być w młodzieżowych grach strategicznych) i lepiej tworzyć barwną mozaikę niezależnych wspólnot, ponieważ to interakcje niewielkich organizmów państwowych i samorządowych najbardziej sprzyjają wolności politycznej, swobodnej wymianie handlowej oraz rozwojowi gospodarczemu i technologicznemu. Kwestią nierozstrzygniętą pozostaje, czy świat, w którym słońce zachodzi dla kolejnych projektów kolonialnych, jest możliwy i czy realna jest ucieczka z pułapki konieczności „dominowania, by nie zostać zdominowanym” ku kreowaniu faktycznie partnerskich układów i relacji.

Krzysztof Loska, *W cieniu Imperium Wschodzącego Słońca. Japoński projekt kolonialny i kultura filmowa w Azji Wschodniej*, Universitas, Kraków 2022.

Marcin Adamczak

Profesor na Wydziale Antropologii i Kulturoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; wykłada także w Szkole Filmowej w Łodzi i na Uniwersytecie Gdańskim. Laureat konkursu im. Krzysztofa Mętraka (2011). Współzałożyciel firmy dystrybucyjnej Velvet Spoon. Autor książek: *Globalne Hollywood, filmowa Europa i polskie kino po 1989 roku* (2010), *Obok ekranu. Perspektywa badań produkcyjnych a społeczne istnienie filmu* (2014) oraz *Kapitały przemysłu filmowego. Hollywood, Europa, Chiny* (2019).

Keywords:

Japanese cinema;
colonialism;
politics of memory

Abstract

Marcin Adamczak

About Non-Western Colonialism

The text is a review of Krzysztof Loska's book *W cieniu Imperium Wschodzącego Słońca. Japoński projekt kolonialny i kultura filmowa w Azji Wschodniej* [*In the Shadow of the Empire of the Rising Sun: Japanese Colonial Project and Film Culture in East Asia*] (2022), which offers an in-depth analysis of Japan's colonial project from the late 19th century till 1945. A prominent role in the project was played by cinema. The strong point of the book is an analysis of the colonial project of a non-Western power trying to subdue communities relatively similar in cultural terms. The book covers the history of the Japanese project in Taiwan, Korea, and China. An additional distinguishing characteristic is the author's inquiry into the field of memory studies and presentation of how the memory of historical events connected to the colonial project works in contemporary films.